

ZOFIA KLĘPKA

ur. 1927; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Brama Krakowska, Stare Miasto, bombardowanie, projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów

Niemiecka bomba w Bramie Krakowskiej

[Na] Bramę, jak było bombardowanie, spadła bomba – na dach. Tam była jakby forteca, w środku był dach. Ojciec tam zrobił ławeczkę, żeby sobie posiedzieć, jak chciał trochę odpocząć. Ta bomba spadła na ten dach, huk był niesamowity, zrobiła dziurę w dachu, jeszcze ściany poleciały od korytarza. Jak się spojrzało w górę, to widać było chmury. Całe schody zasypane, ale bomba nie wybuchła, całe szczęście. Gdyby bomba wybuchła, to by nas zasypało i nie wiadomo, czy byśmy w ogóle żyli. Myśmy się schowali w takim loszku – myśmy to nazywali loszek, bo to był wąski korytarzyk, takie sklepienie miał i tam trudno by było, żeby ta [bomba wpadła], musieliby bombę do środka rzucić, to było takie mocne wszystko. Ale jakby bomba wybuchła, to by tam nas zasypała, żeby wyjść nie można było. Huk był niesamowity, wystraszeni byliśmy. Mój braciszek był mały, on się w [19]36 [roku] urodził, piszczało to dziecko, płakało: „Mamusiu, co się stało?”, tak rozpaczał, a mamusia mówiła: „Nie bój się, to angielskie samoloty”. Później, jak bombardowanie miało być, [jak leciały] samoloty, to taki odgłos [był] – bum, bum. No i zapowiadał tam jakiś spiker, ludzie się chowali – kto chciał do schronu, kto nie chciał, [to nie]. Ja nie, bo chciałam być odważna. Ale raz to dobrze, że poszłam do schronu, bo [ze ściany], przy której spałam, gruz by mnie przysypał, a to były kawały gruzu wielkie, bo Brama [to] solidna budowla.

Niemcy porządek lubili, ten niemiecki *Ordnung*, jak się mówi, wszystko na *sicher* musi być, tak że nie mogło być tak, żeby bomba leżała, trzeba sprzątnąć. Ludzi zaangażowali, nikt się nie wymigał, bo jak trzeba było, to trzeba – to był wróg – jak nie, to obóz czeka. No więc sprząтали, saperów nagonili, było wojska dużo, bo było jeszcze polskie wojsko w niewoli. Niemcy nie mordowali oficerów czy żołnierzy, tylko trzymali w obozach. Były specjalne obozy dla podoficerów, dla oficerów i później wszyscy wyszli zdrowi, żywi; a ci co byli na Wschodzie, to wszyscy są przysypani w Katyniu, tylko siedzieć i płakać.

Data i miejsce nagrania	2011-10-25, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"